

Bywa, myślę o moim roczniku '82
Gdy byłem dzieckiem Zachód to był piękny świat
A dziś nie chcę więcej budynków ze szkła
Niż sztuczny śmiech, wolę szczery płacz
Szczył we mnie tak nie lubił dorosłych
Nie rozumieli młodszych, zajęty sobą, oschły
Czułem wstyd gdy chcieli błysnąć nową mową
Ej mały czyż nie jest odjazdowo

A dziś patrzę na młodzież
Chcą mieć zachodniego pracodawcę, jego logo na samochodzie
A mnie nudzi stara Europa w chuj
Jak Malcziki dadzą mi wizę odwiedzę Petersburg
Przewidziałem z częścią tego pokolenia wygaśnie nasze braterstwo dusz
Braterstwo dusz, pytam siebie kiedy to nastąpi (kiedy to nastąpi)

(2x)

Wydaje mi się, że to już (już)
Mam przeczucie, że to już (już)
Słuchaj no
Dziś mam do opowiedzenia ci coś
Co nie będzie się podobać ani tobie ani mnie
Zabić nas to po części zabić się
Wiem, już nie zanucę Abi Beck
Back, patrzę i widzę ciebie kiedy boisz się wejść do windy
Zamykałem oldschool'owe potrójne drzwi
Za nami za chwilę winda była tak sexi jak nigdy
W pracy jakieś pajace (jacyś) komplementy ci nieśli na złotej tacy
Ale to był Ten Typ, adoratorom zostawały sentymenty
Prezent, future, future nie idzie nam
Czarną kieckę włóż, i się uczesz tak jak lubię
Jeszcze szpilki włóż
I skończmy to nim widząc nuklearny przycisk awantur
Któreś z nas zrobi push, push...
Skończmy to, pytałaś mnie kiedy nastąpi koniec

(2x)

Wydaje mi się, że to już (już)
Mam przeczucie, że to już (już)

(3x)

To pieśń o schyłku
Kochanie, ty też kiedyś zamiast stringów
Będiesz miała ściółkę i pleśń na tyłku
Czujesz, że stare odchodzi, odeszło
Ale nowego jeszcze nie ma, jesteś tylko ty
Cztery ściany i krzesło i pieśń o schyłku

Mes, Sosh, Flow, Riczmond mój człowiek
To już, już